

...wspomnienie to drugi czas teraźniejszy ...

B. Hrabal

W swoim malarstwie odwołuję się do wspomnień, sięgając zarówno po te odległe, jak i te bardziej aktualne. Przywołuje zarówno konkretne miejsca, w których byłem dzisiaj, wczoraj... kilka lat temu, ale również te miejsca, do których odbywam duchową podróż, te zapamiętane, odczytane ze starych fotografii, gazet itp. Często jako fragmenty mniej lub bardziej wyraźnych kadrów, które później niejako „sklejam” w pamięci, by przenieść je na obraz malarski. Malując nie ograniczam się jedynie do tego, co z góry „zaplanowane” i korzystając z różnych impulsów żywo reaguję na to, co dzieje się na obrazie, czasem zmieniając pierwotny jego wizerunek poprzez redukcję, zamazywanie całości lub tylko fragmentów.

... obrazy fotograficzne nie mówią nam nic, okłamują nas lub pozostają niejasne jak hieroglify. których nawet nie próbujemy odczytać, rozkładać, ponownie składać, interpretować, wychodzić z nimi poza językowe skojarzenia, które one tworzą jako stereotypy wizualne...

Georges Didi-Huberman

Korzystam często z fotografii (własnej lub zapożyczanej) szukając motywów do moich obrazów, którymi są głównie słupy trakcji elektrycznej, elementy związane z dworcami kolejowymi, słupami wysokiego napięcia. Najczęściej wszystkie te elementy funkcjonują w przestrzeni jako opuszczone lub zniszczone. To przywodzi na myśl kontekst osamotnienia. Wszystkie te miejsca związane są z podróżami, podróżowaniem, przemieszczaniem się, a co za tym idzie, pozostawianiem za sobą śladów. Zatem moja aktywność polega na próbie przywołania, czy wręcz budowania nowych historii, nowych narracji, które bazują na własnych lub tych odnalezionych, dostrzeżonych intuicjach związanych z pojęciem przemieszczania. To swoista opowieść o człowieku, o jego pragnieniach, tęsknotach, może też potrzebach. Buduję w swoich obrazach poetycką narrację, którą wspomagają „natchnione” słowa tytułów, które przynosząc pewnego rodzaju ukojenie, stoją też w pewnej kontrze wobec tego, co widać na poszczególnych obrazach. Moment zetknięcia się słowa z tym, co zobrazowane powinien wywołać wspomnienie dawnych, możliwe, że przegapionych chwil. Tytuł obrazu jest często jakąś sentencją przywoływaną z przeszłości, po to, by spróbować na nowo odnaleźć zachwyty nad codziennością w jej małych fragmentach, jej banalnością.

Dla większości zasadniczy urok sztuki polega na rozpoznawaniu w niej czegoś, co wydaje im się, że znają...

Elfriede Jelinek